

Dzikie krowy z Deszczna ułaskawione

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 1 czerwca 2019

Dzikie krowy z Deszczna uratowane! Zwierzęta nie zostaną wybite, ułaskawić je postanowił minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Co w takim razie się z nimi stanie?

O stadzie wolno żyjących krów, które bląkają się po gminie Deszczno informowaliśmy na początku maja. Media obiegrała wówczas informacja, że stały się one postrachem okolicznych mieszkańców. Zwierzęta miały niszczyć uprawy, wchodzić na drogi, a nawet prywatne posesje.

Dzikie krowy z Deszczna były przez długi czas postrachem okolicznych mieszkańców.

Dziki krowy z Deszczna przez lata nie były badane, nie miały również identyfikatorów ani paszportów. Właściciela stada nie udało się zmusić do zajęcia się zwierzętami. Wojewódzki lekarz weterynarii podjął więc decyzję o likwidacji stada.

Miłośnicy zwierząt walczą o stado

185 krów i cielaków miało zostać wybitych, a wszystkie związane z tym koszty pokryć miał resort rolnictwa. Na to nie zgodzili się jednak obrońcy zwierząt. W mediach zawrzało, w sieci pojawiło się mnóstwo komentarzy nawołujących do uratowania bydła. Stowarzyszenie „Arka dla zwierząt” znalazło dla krów nowe domy. Za stado kciuki trzymał nawet sam prezydent Andrzej Duda.

– Minister Krzysztof Ardanowski oraz Główny Lek. Weterynarii Bogdan Konopka zapewnili mnie, że szukają szczęśliwego rozwiązania dla stada z Deszczna. Jestem pewien, że je znajdą, mimo, że przepisy UE nakazują zabić te zwierzęta. Polak potrafi! Trzymamy kciuki za stado z Deszczna – napisał na Twitterze prezydent Andrzej Duda.

Dziki krowy z Deszczna uratowane



Stado postanowił ułaskawić minister rolnictwa.

To wystarczyło, aby w sprawę włączył się również szef resortu rolnictwa. Jan Krzysztof Ardanowski postanowił wykazać się dobrym sercem i ... ułaskawić zwierzęta.

– Podjąłem decyzję, że stado zostanie odizolowane od innych zwierząt w państwowym gospodarstwie, które nie utrzymuje bydła. Zwierzęta nie będą ubite. Apeluję do organizacji broniących zwierzęta o szukanie środków na utrzymanie stada – poinformował na Facebooku minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski.

Konieczna zbiórka!

Jak informuje PAP, minister Ardanowski obiecał, że środki na utrzymanie krów się znajdują. Jednak liczy w tej sprawie również na pomoc organizacji pozarządowych, ekologicznych, które mogłyby przeprowadzić zbiórkę na utrzymanie zwierząt. Obecnie utrzymanie ponad 180 krów kosztuje samorząd gminy Deszczno 3,5 tys. zł dziennie.

- Cieszę się, że tak zakończy się sprawa dzikich krów z Deszczna. Sama hoduję zwierzęta i ciężko byłoby mi słuchać o tym, że 180 krów zostało ot tak wybitych! Wiem, że na wolności mogą być zagrożeniem, ale po to jest państwo, żeby zapewnić im inny los. Tym bardziej, że cały ten problem to wina człowieka - ocenia Urszula Kowalczyk z Pomorza.